KRÓLICZEK... nie tylko na Wielkanoc

Wielu z nas marzy o własnym zwierzątku. Miło jest przytulić się do swojego pupila i poczuć jego sympatię. I chociaż wiąże się to z wieloma obowiązkami (czasem mało przyjemnymi), potrafimy „wiercić dziurę w brzuchu" rodzicom, żeby pozwolili nam kupić psa, kota, chomika lub inne stworzenia.

Dziś przedstawiamy Wam jedno z najsympatyczniejszych zwierzątek domowych, jakim jest królik miniaturowy Teddy. Łatwo można go sobie wyobrazić – po prostu mała, puszysta kuleczka, przypominająca pluszową zabawkę. Ma gęste i mięciutkie futerko o bardzo różnej barwie – może być białe, kremowe, czarne lub o wielu kolorach. Uwagę zwracają duże, bardzo bystre oczka zwierzątka, które najczęściej są brązowe. Hodowcy króliczków zapewniają, że są one niezwykle łagodne i miłe. Potrafią bardzo przywiązać się do człowieka i obdarzyć go pełnym zaufaniem, muszą jednak czuć się przy nim bezpiecznie. Są przy tym zwierzątkami czystymi i mało kłopotliwymi w pielęgnacji: musimy je jedynie czesać (najlepiej codziennie) i co pewien czas przycinać pazurki. O czyszczenie futerka małe czyścioszki zadbają same.

Jeśli właściwie zadbamy o naszych pupili, możemy się długo nimi cieszyć, ponieważ dożywają nawet 10 lat. Przez taki czas z pewnością możemy zbudować prawdziwą przyjaźń.

Karolina Śpiewak
kl. 4 a

zdjęcia pochodzą ze strony
www.hodowlateddybunny.pl

Zachęcamy Was do spojrzenia na tę stronę, jest tam znacznie więcej tych "słodziaków". Może ktoś z Was zdecyduje się na zakup...

MOJA PUSIA

Cześć! Skoro o króliczku mowa, chcę przedstawić Wam mojego królika, który wabi się Pusia. Jest to mała dzikuska o białym, puszystym futerku z szarymi łatkami, które czasem wydają się być brązowe. Rasa tego królika to karzełek rex. Króliki te charakteryzują się troszkę innym kształtem głowy i oczywiście tym, że pozostają małe. Pusia jest bardzo szalonym królikiem, chociaż to i tak za mało powiedziane. Gdy wypuszczam ją, ta dostaje "totalnego świra" i skacze do góry na pół metra, zapamiętuje sobie trasę, a następnie biega po niej tak szybko, że trudno za nią nadążyć! Królik ten uwielbia także wskakiwać wszędzie tam, gdzie nie powinien - czyli na moje łóżko, fotel oraz mój plecak. Pusia jest również urodzoną złodziejką, a to dlatego, że gdy marchewka bądź pietruszka (ususzona) leży sobie luźno na dolnej półce, ta po cichutku się skrada, a gdy już dojdzie do swojego celu, łapie go w zęby i ucieka gdzie pieprz rośnie, byle byś nie zdążył jej nakryć, bądź odebrać jej łupu. Jej największym wrogiem jest odkurzacz… gdy go włączam, Pusia chowa się w najciemniejsze kąty mojego pokoju albo po prostu ucieka do klatki.

Na co dzień jest moim oczkiem w głowie i nie oddałbym jej za żadne skarby świata. Zresztą cała rodzina się nią zachwyca. Niestety, czasem nadchodzi ten moment, gdy trzeba posprzątać klatkę. To dopiero jest ubaw! Jakoś brakuje wtedy ochotników…

Maciej Rogoziński kl. 6b